Wydanie poranne.
Nr. 208. Poniedziałek 24 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

O walkach w Serbii. Jeńcy rosyjscy we Lwowie. Z walk morskich.

Szczegóły walk z Serbami.

Sarajewo, 24 sierpnia.

Według opowiadania rannych, którzy tu przybyli, walki zwycięskie koło Wyszegradu i Rudo toczyły się z nadzwyczajną zawziętością. Nasze wojska biły się mężnie i z podziwu godną brawurą, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty. Z okoliczności, że w jednym z rowów strzeleckich znaleziono 500 zabitych, można wnioskować, że straty po stronie serbskiej są nadzwyczajnie wielkie. Że także i z naszej strony były znaczne straty, przypisać należy przedewszystkiem szalonemu męstwu i pogardzie śmierci, z jaką wojska nasze szły na nieprzyjaciela. Oficerowie zapewniają, że naszych żołnierzy nie można było po prostu powstrzymać i że dla nich walka na bagnety jest najmilszą.

Jeńcy rosyjscy we Lwowie.

Śmierć 2 generałów rosyjskich.

Lwów, 24 sierpnia.

Wczoraj po południu o godzinie 5 przybył tu świeży transport jeńców rosyjskich, składający się z 20 oficerów, około 300 dragonów, 6 karabinów maszynowych, 6 kuchni polowych, licznych wozów z bronią, jako to karabinami, pikami, siodłami itp., które zdobyto pod Turynką. Dwaj generałowie rosyjscy Wannowski i Iwanow zmarli skutkiem ran odniesionych. Wielki tłum ludzi oczekiwał w ulicach przybycia transportu.

Walka okrętu austryackiego z flotą francuską.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Załoga małego krążownika „Zenta“ odważyła się na otwartem morzu wdać się **w walkę z przeważną prawie 50 krotną**, chcąc zadać nieprzyjacielowi, nawet wobec pewnej klęski, jak największe straty. Zdaje się, że mały krążownik i jego bohaterska załoga zdołały to uczynić. **Okręty francuskie odniosły szkody**, chociaż rozmiarów ich nawet w przybliżeniu nie można ocenić. Około **150 ludzi**, którzy uratowali się na brzeg czarnogórski, z pewnością pojmano w Czarnogórze do **niewoli**. Także okręty wojenne francuskie z pewnością uratowały część załogi „Zenty“, a według międzynarodowej umowy nazwiska uratowanych niebawem muszą być ogłoszone.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Wedle wiadomości oficyalnej z Cetynii, z załogi „Zenty“, która 16 b. m. miała **zatonąć w walce z flotą francuską**, wyratowało się na ziemię czarnogórską 14 oficerów i 170 ludzi. — Wśród wyratowanych znajduje się **50 rannych**. Nazwiska uratowanych mają być w najbliższym czasie zakomunikowane i będą ogłoszone. — Wszelkie w prasie zagranicznej rozpuszczone wiadomości o stratach marynarki są **zupełnie nieprawdziwe**.

Udział Niemców w walkach z Serbami.

Berlin, 24 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Z Sarajewa nadeszła tu następująca wiadomość do sztabu admiralicyi marynarki: Dnia 20 sierpnia zajęto stanowisko serbskie koło Wyszehradu. Żołnierze marynarki stracili trzech zabitych; 2 oficerów i 21 ludzi jest rannych. Zachowanie się załogi jest wzorowem. Podpisano: major Schneider. (Chodzi tu **o oddział niemiecki ze Skutari**, który po opuszczeniu Skutari przyłączył się do operacyi wojsk austro-węgierskich).

Dzikie wiadomości rosyjskie o Pradze.

Praga, 24 sierpnia.

Dzienniki zajmują się **kłamliwemi doniesieniami** petersburskiej agencyi telegraficznej o „wybuchu rewolucyi“ w Pradze.

„Prager Zeitung“ pisze: Jest to **szalony wymysł**, wynikły z złośliwej manii oszczerczej rosyjskiej kuźni kłamstw, który jaskrawo okazuje wartość rosyjskich doniesień i wogóle wiadomości pochodzących ze strony trójporozumienia. W ten sposób ma się **łudzić własną ludność**, zakrywając przed nią rzeczywisty stan rzeczy. Wiadomość petersburskiej agencyi telegraficznej jest tem **nikczemniejszem kłamstwem**, jeżeli się zważy, że w Pradze odbywają się codziennie manifestacye patryotyczne z powodu zwycięstw niemieckich i austryackich.

„Praskie Nowiny“ piszą: Tego rodzaju wiadomości nawet nie potrzeba demontować, gdyż każdy wie, iż są **kłamstwem**. Publiczność praska zachowuje się wzorowo i bardzo dobitnie objawia usposobienie lojalne. Wiadomości petersburskiej agencyi telegraficznej mogą wywołać tylko **uśmiech politowania**.

„Venkov“ pisze: Zbytecznem jest pisać, że w doniesieniach tych niema **ani cienia prawdy**. Naród czeski rozumie swój obowiązek wobec państwa w poważnej chwili i spełni go do ostateczności.

„Czech“ pisze: Petersburgska agencya telegraficzna chciałaby za granicą wywołać pozór, jakoby Czesi byli niezadowoleni, ale się jej to **nie uda**.

„Ceske Slovo“ stwierdza, że w Czechach panuje **wzorowy porządek** i wskazuje na to, że naród czeski w obecnej chwili, jak w dawniejszych chwilach ciężkich, **spełni w zupełności swój obowiązek**.

Pochwała dla straży skarbowej.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Główna komenda wystosowała do ministerstwa skarbu następujące pismo pod datą 18-go b. m.: Za stanowisko c. k. straży skarbowej granicznej w początkowych utarczkach zwłaszcza koło Bełzca, Uhnowa, Strzelnic i Podwołoczysk, które było pod każdym względem wybitnem i wzorowem, widzę się zniewolonym w pełnem uznaniu tych pełnych poświęcenia czynów, wyrazić temu korpusowi **moje pełne uznanie i moją pełną nieograniczoną pochwałę**. Arcyksiążę **Fryderyk**, generał piechoty.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Odpowiedź na manifest w. ks. Mikołaja do Polaków.

Wiedeń, 24 sierpnia.

„Fremdenblatt", omawiając wydaną przez głównokomenderującego rosyjskiego w. ks. Mikołaja Mikołajewicza **odezwę do Polaków**, stwierdza, że rola wielkiego księcia, który występuje jako oswobodziciel Polaków nietylko w obrębie granic Rosyi lecz także Austryi i Niemiec, jest **najkrwawszą satyrą na wszystko, co Rosya dotychczas od lat 150 uczyniła.** Jeżeli wielki książę woła do Polaków, że wojsko rosyjskie przynosi im szczęśliwą wiadomość o pojednaniu się z Rosyą, czego od tak dawna się spodziewają, czemże się tłómaczy, że **rząd rosyjski już dawniej nie rozpoczął wyswobadzać Polaków w swoim własnym kraju?** Dopiero proklamacya armii austro-węgierskiej i niemieckiej, która zapowiedziała **Polakom oswobodzenie z pod jarzma rosyjskiego**, wzbudziła „wspaniałomyślne" uczucia u wielkiego księcia rosyjskiego.

Przez dziesiątki lat Polacy byli obcym ludem, takim samym jak Ukraińcy, Finlandczycy, osiedli w Rosyi Niemcy, żydzi, Ormianie, i ludy kaukaskie. **Nagle stali się miłymi braćmi**, którzy mają pod berłem cara odżyć wolnością.

W Polsce, która ma się jednoczyć pod berłem cara, mają zniknąć z woli wielkiego księcia granice, które dzielą dzisiejszy naród polski. Przypomina Polakom zwycięstwo, które ich ojcowie niegdyś przed laty 500 odnieśli nad niemieckim zakonem i zapomina, co się stało wczoraj, przedwczoraj i przez całe jedno pokolenie. **Ale Polacy mają lepszą pamięć** i nikt z nich nie jest tak **naiwnym**, by zaproszenie do uczty przy stołach wolności rosyjskiej miał wziąć inaczej, niż ono w rzeczywistości się przedstawia. W Austryi Polacy doznali ochrony i tu mogą zastosować rzeczywiście słowa wielkiego księcia: „Chronić swoją religię, swój język i swoją autonomię". Tutaj czują się Polacy jak w domu, a to, co się im mówi w imieniu naszej monarchii, mieści w sobie ciepło dawno im już znane.

Głównokomenderujący rosyjski musi być **bardzo niepewnym swojej sprawy**, jeżeli występuje z manifestem, **którego żaden uczciwy Rosyanin nie przeczyta bez zarumienienia się.** Jego śmiałe twierdzenie, że wojska rosyjskie od oceanu Spokojnego aż do morza Północnego maszerują, jest godnem uzupełnieniem reszty proklamacyi.

Główne masy wojsk rosyjskich są w odwrocie, a wedle świadectwa wielkiego księcia także polityka rosyjska wewnętrzna znajduje się w **zupełnie panicznym odwrocie.**

Naczelny Komitet Narodowy.

Sekcya porady i pomocy dla Polaków z pod zaboru rosyjskiego prosi ofiarnych obywateli Krakowa i właścicieli ziemskich z bliższych i dalszych okolic o zgłoszenie pod adresem biura (Straszewskiego 25, I p.) mieszkań czasowych dla Królewiaków, znajdujących się w chwilowych trudnościach finansowych.

Zgłaszający taką gościnę zechcą podać dokładnie, ile osób przyjąć mogą, czy ofiarują całkowite utrzymanie, czy mieszkanie samo itd.

Biuro nie wątpi, że spotka się na tem polu z tradycyjną polską gościnnością.

Z Polskiej Intendantury Wojskowej

donoszą nam, że grupa II (żydowska) cechu piekarzy już od 2 tygodni składa swe ofiary, zobowiązawszy się dostarczać po 14 Kg chleba na członka tygodniowo w grupach rozłożonych na wszystkie dni tygodnia.

Za przykładem piekarzy poszli **rzeźnicy** oraz cały szereg sklepów kolonialnych.

Kronika wojenna.

Sofia. Porty Warna i Burgas zostały zamknięte **minami.**

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że dzieci księcia albańskiego przybyły do Bari i udają się w dalszą drogę do Niemiec.

Petersburg. Prezydent Rady państwa Akimow **zmarł.**

Sofia. Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Komendant Strumicy telegrafuje, że trzej macedońscy zbiegowie, którzy chcieli się przedostać na terytoryum bułgarskie, zostali przez straż graniczną serbską **ujęci.** Jeden z nich zginął, a dwaj pozostali zostali ciężko zmasakrowani. Ośmiu innym zbiegom z Gewgeli udało się w nocy dotrzeć do granicy bułgarskiej. Dobytek ich skonfiskowano, a **dzieci ich uwięziono i maltretowano.** To postępowanie władz serbskich w Macedonii wywołuje wśród granicznej ludności bułgarskiej **wielkie wzburzenie.**

Wśród Strzelców.

Jestem w obozowisku strzeleckiem, które przyszedłem obejrzeć. Na każdym kroku znajome twarze z różnych zakątków Galicyi — towarzysze partyjni. Kilku — niezdrowych — musiało wrócić na parę dni do obozowiska z pola bitwy, aby się poprawić na zdrowiu. Tych rozpytuję skwapliwie.

— Jakże tam w Królestwie was przyjmowała miejscowa ludność?

— Gościnnie nadzwyczajnie — brzmi odpowiedź. Już np. niedaleko za granicą, w takiej X, naprzykład otoczyła nasz oddział miejscowa ludność, witając owacyjnie. Ksiądz miejscowy przyniósł nam jarzyn i różnych zapasów, zaprosił do swego sadu na owoce. Aptekarz miejscowy rozdał wśród nas kilka tysięcy widokówek i zajął się naszą pocztą. I tak dalej — Tylko chłopi z początku z pewną rezerwą patrzyli na Strzelców; Moskale bowiem ich uprzedzali, że przyjdą Austryacy i będą rabować, najgorsi zaś będą „studenty polskie" w siwych mundurach...

— A czy później nastrój się zmieniał?

— Naturalnie! Im dalej posuwaliśmy się w głąb, tem serdeczniej nas przyjmowano. W jednej ze wsi wyszła nam np. na spotkanie miejscowa muzyka wiejska i odprowadziła nas do Miechowa. Baby same znosiły nam zewsząd gęsi, jaja, nabiał. Po wsiach koniecznie żądano od nas, abyśmy zostawili wojskowych instruktorów.

— A czynownicy rosyjscy wszyscy oczywiście umknęli?

— Rzecz jasna. Jak się zdaje, bez nadziei powrotu. Naczelnik Miechowa (zdaje się Nowosielskij) na odjezdnem rzekł do jednego z mieszkańców:

„Nasza noga tu już nigdy nie stanie". Słuszne przeczucie.

— Więc nastrój wszędzie widzieliście przeważnie radosny?

— Jeszcze jaki! W X. Strzelcy wydobyli z urzędu gminnego portret cara, powiesili go nasamprzód, a później spalili; ludność miejscowa przypatrywała się temu z widoczną satysfakcyą. Ze szkół powydobywaliśmy rosyjskie carosławne podręczniki i porwaliśmy je. W Księżu Wielkim zauważyliśmy przed kościołem tablicę z wyrazem podziękowania od chłopów za „dobrodziejstwa" wyświadczone chłopom przez Aleksandra II. w roku 1864. Wśród radosnego nastroju mieszkańców tablicę zdjęliśmy i połamaliśmy na kawałki. Im bliżej ku Jędrzejowowi, ku Kielcom, tem serdeczniej nas witano, zapraszano po kilku na obiady do chałup, na noclegi. W Wodzisławiu nasza kompania była na sumie w miejscowym kościele, poczem za śpiewaliśmy „Z dymem pożarów" i inne pieśni; ludność płakała, a gdy wychodziliśmy z kościoła, zasypano nas kwiatami. Na odpoczynkach po wsiach zbierali się chłopi koło nas tłumnie i śpiewaliśmy, przemawialiśmy do ludności, a chłopi życzyli, aby „Bóg dał, żeby wszystko dobrze poszło".

— Posłowie nasi też byli z wami?

— Cały czas, — z zapałem potwierdzili strzelcy-robotnicy, moi interlokutorzy. — I pracowali gorliwie. Trzeba było widzieć, jak np. nasz „Klemens" pracował w Racławicach przy wozach, gdy trzeba było się przedostać przez jakiś rów czy też potok! Szli w pierwszych szeregach!

— A strawa była dobra?

— Wyborna. Mięso z kapustą, herbata, chleb, — wszystkiego dość! „Zjeść nie można było", mówili niektórzy z nas.

— A z austryackimi żołnierzami stosunki były naturalnie dobre?

— Wszędzie nas witali z zapałem: „Hoch, polnische Schützen!" krzyczano nam na każdym kroku.

— A nastrój ogólny w strzeleckich szeregach?

— Cały czas wszyscy pragnęli tylko jednego: prędzej dorwać się do wroga, do Moskala. Nieraz szeregi nasze rytmicznie śpiewały: „My chce-my na Mo-ska-la!" Ale Moskale przeważnie uciekali. Strzelali źle i nam niemal żadnego uszczerbku w szeregach nie robili. Pamiętam, jak w J. czterech Strzelców, stojących na ulicy na warcie, przepędziło maszerujących 30 kozaków. Moskale pono mówili, że „moskiewska kulka nie chce się chycić Polaka".

Przed wyborem papieża.

Rzym, 24 sierpnia.

W Watykanie rozpoczęły się już prace koło przygotowania 60 mieszkań dla kardynałów, którzy wezmą udział w conclave. Na dziedzińcu Damazego wznoszą mur, który ma zapobiedz, aby ktoś mógł przedostać się do conclave.

„Giornale d'Italia" wymienia dwa nazwiska kardynałów cieszących się największą sympatyą, a mianowicie kardynałów **Gaspariego** i **Ferraty.**

„Messagaro" donosi: Mimo wiadomości kilku dzienników, że conclave zbierze się dnia 31 sierpnia, możemy zapewnić, że termin zebrania się conclave **wcale nie został jeszcze ustanowiony**, i że prawdopodobnie conclave zbierze się dnia **5 września,** gdyż większa część zagranicznych kardynałów przed tym dniem nie mogłaby przybyć do Rzymu.

KRONIKA.

Poniedziałek 24 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Dodatek nadzwyczajny z najnowszymi wiadomościami wydaliśmy wczoraj o 6 wieczór. Dodatek ten dołączamy dziś prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym.

Prowokatorzy rosyjscy w Krakowie. Przedwczoraj odstawiły władze wojskowe z okolic Miechowa do tutejszego sądu garnizonowego niejakiego Archipowa, Rosyanina, b. pisarza w Nowym Brzesku, który dawniej był zajęty na komorze rosyjskiej w Michałowicach. Archipow był szpiegiem i prowokatorem. Również w okolicach Miechowa aresztowany został niejaki Władysław Przeworski, strażnik ziemski, który strzelał do oddziału Strzelców. Przeworski był przebrany po cywilnemu i szpiegował ruchy armii austryackiej. Oddano go sądowi garnizonowemu. Oprócz tego żandarmerya aresztowała cały szereg rosyjskich indywiduów w okolicach Miechowa, Jędrzejowa i Kielc. Wszyscy znajdują się w więzieniu sądu garnizonowego w Krakowie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Nowe zwycięstwo Niemców nad Moskalami.
Cofanie się Francuzów z Alzacyi.
Niemcy odrzucają ultimatum Japonii.

Zwycięstwo niemieckie nad Rosyanami i Francuzami.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Silne oddziały rosyjskie maszerują na linię Gąbin-Węgoborg. Pierwszy korpus armii niemieckiej zaatakował dnia 20 b. m. ponownie Rosyan maszerujących na Gąbin i odparł ich, przyczem zabrano 8000 jeńców i 8 armat. O dywizyi kawaleryi, która znajdowała się przy korpusie, długi czas nie było wiadomości. Dywizya ta miała starcia z dwiema dywizyami nieprzyjacielskiej kawaleryi i przybyła wczoraj do pierwszego korpusu armii z 500 jeńcami. Dalsze posiłki rosyjskie ruszyły na północ od rzeki Lipiec (Pregola) i na południe od jezior Mazurskich. Co do dalszej czynności niemieckiej armii wschodniej musi się jeszcze zachować tajemnicę, aby przedwcześnie nie zdradzić wobec przeciwnika naszych zarządzeń.

O postępach na zachodzie wkrótce nastąpią dalsze wiadomości. Nowe usiłowania Francuzów wtargnięcia do Górnej Alzacyi zostały udaremnione zwycięstwem w Lotaryngii. Francuzi znajdują się także w Górnej Alzacyi w odwrocie.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Wielki sztab generalny donosi: Następca tronu na północ od Metzu, posuwając się z armią swą po obu stronach Longuy, odparł wczoraj zwycięsko nieprzyjaciela. Armia, która zwyciężyła w Lotaryngii pod dowództwem następcy tronu bawarskiego, w pościgu za pobitym nieprzyjacielem, dotarła do linii Luneville-Blamont i ściga dalej nieprzyjaciela.

Przed Namur od przedwczoraj grzmią działa niemieckie.

Orędzie cesarza Wilhelma.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolfa ogłasza orędzie cesarza Wilhelma datowane z głównej wielkiej kwatery wojennej w dniu 22 bm., w którem cesarz podnosi, że mobilizacya i zebranie wojsk na granicach jest ukończone. Z bezprzykładną pewnością i punktualnością podołały niemieckie koleje olbrzymiemu ruchowi. Cesarz wspomina przedewszystkiem z wdzięcznością o tych, którzy od wojny w latach 1870/1 cichą pracą stworzyli organizacyę, która obecnie tak świetnie wytrzymała próbę. Wreszcie wyraża cesarz podziękowanie tym wszystkim czynnikom, które przyczyniły się do tak szybkiego przewiezienia wojsk niemieckich na granice nieprzyjacielskie.

Niemcy odrzucają ultimatum Japonii.

Berlin 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Na ultimatum Japonii otrzymał dziś tutejszy przedstawiciel Japonii następujące ustne oświadczenie: Na żądanie Japonii rząd niemiecki niema powodu dawania jakiejś odpowiedzi i widzi się spowodowanym odwołać swego ambasadora z Tokio i wręczyć przedstawicielowi Japonii w Berlinie paszporty.

Włochy pozostają neutralne.

Rzym, 23 sierpnia.

„Tribuna“ donosi: Prezydent ministrów Salandra przyjął wczoraj deputacyę grupy socyalistycznej Izby deputowanych, która domagała się zwołania Izby. Prezydent ministrów odpowiedział, iż zdaniem jego niema na razie potrzeby zwołania parlamentu. Rząd jest zdecydowany z przyczyn znanych światu wytrwać w postanowionej już polityce neutralności. Deputacya wobec tego ponowiła swą prośbę, przedstawiając, że byłoby korzystnem zwołanie parlamentu już to ze względu na to, że opinia publiczna otrzymałaby informacye, a także i stanowisko rządu mogłoby się utwierdzić przez wymianę zdań, które byłyby odbiciem różnych prądów. Deputacya wskazała także na możliwość mobilizacyi. Prezydent ministrów odpowiedział, że nic nie uzasadnia tego rodzaju przypuszczenia i zaprzeczył wszelkim pogłoskom o mobilizacyi.

Pomoc dla Rosyan w Niemczech.

Berlin, 23 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Celem ulżenia **ciężkiej biedzie**, w jakiej znalazło się wielu żyjących w państwie niemieckiem Rosyan, utworzyły się wczoraj, w obecności przedstawicieli powołanych **władz**, w lokalu banku niemieckiego **dwa komitety złożone z Niemców i Rosyan.** Jeden z tych komitetów ma zająć się zbieraniem **składek** wśród żyjących tu zamożnych Rosyan, drugi zaś ma udzielać **wsparć** z zebranych pieniędzy.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol, 23 sierpnia.

Wiadomości o wielkiem zwycięstwie niemieckiem wywołują tu **wielką radość.**

Przybyli tu oficerowie i załoga **zabranych przez Anglię okrętów** wojennych „Reszadie“ i „Sułtan Osman“.

L. 17694/1914
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 października 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr. 22) we wtorek dnia 1 września 1914 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:

1) na dostawę owsa . . . . K 3200·—
2) na dostawę siana . . . . K 2000·—
3) słomy równej i mierzwy . K 750·—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).